

HENRYK SIENKIEWICZ

Ur. 1845 w Woli Okrzejskiej na Podlasiu, zm. 1916 w Vevey, w Szwajcarii. Powieściopisarz, nowelista, publicysta.

Jego utwory w kraju stale osiągały wysokie nakłady, a *Quo vadis? Powieść z czasów Nerona* przetłumaczono na ponad czterdzieści języków. Większość jego powieści zekranizowano.

Urodził się w zubożalej rodzinie szlacheckiej, wywodzącej się z Tatarów osiadłych na Litwie w XV i XVI w. Po ukończeniu gimnazjum w Warszawie studiował w Szkole Głównej, najpierw na wydziale medycznym, później filologicznym. Debiutował jako student w 1869 r. w „Przeglądzie Tygodniowym”. Po studiach objął w „Gazecie Polskiej” w 1873 r. stały felieton *Bez tytułu*, a w 1875 r. cykl *Chwila obecna*. Od 1874 r. prowadził dział literacki w „Niwie”.

W 1881 r. ożenił się z Marią Szetkiewiczówną, która po czterech latach zmarła na gruźlicę. Z tego małżeństwa miał dwoje dzieci. W 1893 r. wziął ślub z Marią Wołodkowiczówną z Odessy, związek ten jednak w 1895 r. zakończył się na jej wniosek rozwodem. W 1904 r. ożenił się ze znaną mu od 1888 r. Marią Babską. Od 1875 r. jego życie obfitowało w podróże. Wędrowanie na wielką skalę zaczął w latach 1876–1878, gdy na koszt „Gazety Polskiej” odbył podróż do Stanów Zjednoczonych (pisał stamtąd *Listy z podróży do Ameryki*). Po powrocie do Europy zatrzymał się na jakiś czas w Paryżu. Był także w Rzymie, Neapolu, Atenach i Konstantynopolu, a nawet uczestniczył w wyprawie do Afryki (tam wprawdzie ustrzelił dwa hipopotamy, ale i zachorował na febrę). Efektem tej ostatniej są *Listy z Afryki*. Każdego roku wielokrotnie zmieniał miejsca pobytu. Stylu życia nie zmienił nawet po otrzymaniu pałacyku i majątku ziemskiego w Oblęgorku koło Kielc w 1900 r. – daru ze składek czytelników.

Uczestniczył w licznych komitetach społecznych w różnych częściach kraju i za granicą, zwłaszcza po otrzymaniu w 1905 r. Nagrody Nobla za *Quo vadis?* Po napisaniu *Trylogii* stał się najlepiej zarabiającym pisarzem polskim (za prawo jej wznawiania przez dwadzieścia lat otrzymał od wydawcy 70 tys. rubli). Był człowiekiem zamożnym (Oblęgorek wart był około 70 tys. rubli, Nagroda Nobla miała w 1905 r. wartość około 100 tys. rubli).

Po wybuchu I wojny światowej wyjechał z Oblęgorka poza teren działań wojennych. Zamieszkał w Szwajcarii. Tu stanął na czele komitetu pomocy dla ofiar wojny w Polsce. Umarł na obczyźnie, a jego prochy sprowadzono do Polski i złożono w katedrze św. Jana w Warszawie.

Napisał m.in.: *Humoreski z teki Worszyłły*, opowiadania *Szkice węglem*, *Janko Muzykant*, *Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela*, *Za chlebem*, *Bartek Zwycięzca*, *Latarnik*, *Wspomnienie z Maripozy*, *Sachem*. Popularność przyniosły mu powieści historyczne *Ogniem i mieczem*, *Potop*, *Pan Wołodyjowski*, *Quo vadis?*, *Krzyżacy*. Ponadto jest autorem obyczajowych powieści współczesnych *Bez dogmatu*, *Rodzina Połanieckich*, a także jednej z najpopularniejszych powieści dla młodzieży – *W pustyni i w puszczy*.

POTOP

Geneza

Dzieło ukazywało się w odcinkach w warszawskim „Słowie” i wielkopolskim „Dzienniku Poznańskim”. W ten sposób wszystkie zabory poznawały jednocześnie nową powieść. Książkowe wydanie *Potopu* wyszło spod pras drukarskich w sześciu tomach w październiku 1886 r.

Historia w powieści

Przed napisaniem powieści pisarz zapoznał się z historią szwedzkiego „potopu”. Studiował pamiętniki, listy, kroniki, herbarze, notatki, prace historyczne; wplótł do tekstu literackiego autentyczne przemówienie Zamojskiego do zakonników jasnogórskich, fragmenty listów Janusza Radziwiłła do Bogusława. Z *Pamiętników* Jana Chryzostoma Paska zaczerpnął obrazy pojedynków, burd, scen wojennych i zwroty staropolskie. Wzorował się na stylu i języku Paska. Główny bohater powieści Andrzej Kmicic to postać na poły historyczna. Pasek w swych *Pamiętnikach* pisał, że w 1658 r. pułkownik Samuel Kmicic „żołnierz dobry” faktycznie służył w wojsku litewskim pod hetmanem Sapiehą. Dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd uwolnił go Czarniecki. Pozostałe wydarzenia z życia bohatera, jak i nowe imię to fikcja literacka.

Recepcja

Drukowane w odcinkach od 2 maja 1883 do 1 lutego 1884 r. przyjmowane było z rosnącym entuzjazmem przez czytelników *Ogniem i mieczem* i świadczyło o tym, że Sienkiewicz utrwala swoją pozycję autora znakomitych powieści historycznych. Wielbiciele poprzedniej powieści, pokazującej krwawe dzieje konfliktu polsko-ukraińskiego w połowie XVII w., otrzymali kolejną dawkę balsamu krzepiącego polskie serca. Autor *Potopu* wznowił bowiem krytykowaną przez pozytywistów lekcję patriotyzmu „batalistycznego”. Nawiązał do tradycji staropolskich, według których główną siłą narodu była szlachta, a ważną ideologią sarmatyzm. Następne części wielotomowego cyklu o XVII w. (o wojnie ze Szwedami i o walkach na pograniczu polsko-tureckim) drukowanego w trzech zaborach jednocześnie – *Potop* i *Pan Wołodyjowski* (1884–1888) – ugruntowały powszechną sławę Sienkiewicza jako ulubieńca publiczności i „krzepiciela serc”.

Niezwykłej popularności twórcy *Trylogii* i *Quo vadis?* od początku towarzyszył dwugłos w środowisku krytyków, pisarzy i badaczy literatury. Zwolene-

nicy jego pisarstwa – od Stanisława Tarnowskiego w XIX w. po Juliana Krzyżanowskiego w 2. połowie XX w. – powoływali się na plebiscyt publiczności, argumenty patriotyczne i mistrzostwo artystyczne. Przeciwnicy kwestionowali ideowe i intelektualne wartości jego utworów, pisali o wybielaniu szlacheckich i innych zafałszowaniach obrazu społeczeństwa, o jednostronności przesłań wychowawczych, niedostatku głębi psychologicznej i bezradności wobec problematyki filozoficznej, obchodzącej człowieka nowożytnego. Podnosili też nadmierne wykorzystywanie stereotypów literackich. W nurcie krytycznym można znaleźć nazwiska m.in. Bolesława Prusa, Aleksandra Świętochowskiego, Stanisława Brzozowskiego, Witolda Gombrowicza i Czesława Miłosa.

Konwencja

W powieściach historycznych szedł Sienkiewicz tropem różnych tradycji. Korzystał z nich pomysłowo (czerpał ze źródeł literackich i historycznych) i efektownie (doświadczał obyczajów niejako z autopsji, wizytując liczne dwory i dworki). Od Waltera Scotta przejął zwyczaj sytuowania postaci i fabuł fikcyjnych (romansowych, przygodowych) na pierwszym planie powieściowym, a w tle faktycznych wydarzeń historycznych i bohaterów. Fikcyjne postaci lokował wśród rzeczywistych wojen i postaci dziejowych (władców, wodzów, dostojników państwowych).

Barwne postaci, patos i optymistyczną wymowę zdarzeń zawdzięczał tradycji eposu, od Homera poczynając, na *Panu Tadeuszu* kończąc. Z mesjanizmu staropolskiego i romantycznego zaczerpnął ideę czuwania Opatrzności nad przebiegiem dziejów. Chętnie korzystał z gawęd romantycznych, zwłaszcza w sferze stylu. O niepodrabialnej urodzie stylu Sienkiewicza do dziś badacze mówią jako o kunszcie „pierwszorzędnego pisarza literatury drugorzędnej”.

Od Dumasa ojca autor *Potopu* nauczył się tempa akcji i budowania napięcia w czasoprzestrzeni awanturniczno-przygodowej. Pod tym względem pisarstwo historyczne Sienkiewicza znakomicie odświeżało repertuar takich motywów, jak rywalizacje, pojedynki, zasadzki, porwania, rozstania, fortele, niespodziewane ocalenia, uciezki, pościgi, przebieranki, mistyfikacje, znaki wróżebne itp.

W zakończeniu *Trylogii* Sienkiewicz zaakcentował, że pisał ją ku pokrzepieniu serc. Krzepienie to wyrażało się jednak faworyzowaniem czynów rycerskich kosztem pracy i nauki oraz stronniczością ujmowania swoich i obcych. Swoi, tzn. rycerze polscy i katolicy – acz nie są bezgrzeszni i nie brak wśród nich ludzi słabych, zdecydowanie przewyższają innowierców i obce narody (może poza postacią Ketlinga czy Brauna). W starciu z muzułmańskim (tureckim, tatarskim) Wschodem Polacy pełnią misję bycia przedmurzem chrześcijaństwa. Sienkiewicz wysuwał katolicką religijność polską i tradycję wojskową na plan pierwszy, w nich lokował nadzieje na heroiczną przyszłość.

Kompozycja

Akcja powieści obejmuje lata 1655–1656, co uwypukla charakter informacyjno-poznawczy utworu i scala go kompozycyjnie. Wydarzenia są skondensowane, to je urealnia i nadaje im odpowiednie tempo. W powieści dominuje motyw podróży, rodzaj sarmackiej odysei wypełnionej kolekcją heroicznych prób głównego bohatera. Wędrówka umożliwia autorowi wprowadzenie różnorodnych wydarzeń historycznych i znacznie rozszerza społeczne i kulturowe tło powieści.

Czynnikami spajającym fabułę są dwa przeplatające się wzajemnie i powiązane wątki: historyczno-polityczny (przebieg najazdu szwedzkiego oraz dokonujący się w związku z nim rozkład moralny społeczeństwa polskiego i stopniowe jego odradzanie się) oraz romansowy, oparty na strukturze trójkąta (polski oficer, Kmicic, kocha kobietę, Oleńkę, którą porywa konkurent, zaparty na kulturę zachodniej Europy Bogusław Radziwiłł. Na przeszkodzie młodym stają trudności wynikające z różnic charakterów obojga oraz z powikłań politycznych).

Powieść rozpoczyna się od spraw romansowych, a więc stopniowego pogarszania się dobrych stosunków między Kmicicem a Oleńką oraz jej opiekunami – szlachtą laudańską. Kmicic jest już nawet bliski całkowitego upadku moralnego, gdy ratuje go podjęcie służby u hetmana Janusza Radziwiłła. Jest to pierwszy punkt zwrotny w jego dziejach.

Nieco później zawiązuje się skomplikowany wątek historyczno-polityczny. Odtąd oba wątki rozwijają się równolegle. Upadek moralny Kmicica, jego polityczna hańba zbiega się z upadkiem moralnym ogółu obywateli. Potem rozpoczyna się akt poprawy bohatera i – w tle – całego narodu. Odrodzenie i rehabilitacja Kmicica oznacza też odrodzenie moralne społeczeństwa polskiego.

Akcja toczy się bardzo szybko, nieustannie przyciąga uwagę czytelnika dzięki wprowadzeniu do fabuły nagłych katastrof i równie zaskakującego ich rozwiązania. Kapitałną postacią – jak w całej trylogii – jest Zagłoba: warchoł i rezolut zarazem, pijanica i człowiek prawy. Mentor wielu zdarzeń, niekiedy jedyny sprawiedliwy, który ma odwagę nazywać rzeczy po imieniu, czasem z powodu miłości własnej.

Świat przedstawiony

Czas i miejsce akcji

Czas akcji jest w *Potopie* dokładnie określony, historyczny, to lata 1655–1657. Akcję *Potopu* rozpoczyna przyjazd Kmicica do Wodoktów w oświadczyń. Wypełniają ją dwa lata wojenne – potyczki, bitwy i wojny ze Szwedami. Akcja toczy się na wielu teatrach wojny: na Litwie, w okolicach Warszawy, w Wielko-

polisce, na Śląsku i w Małopolsce. Kończy się sceną rehabilitacji bohatera w Upiście – podczas odczytania listu króla Jana Kazimierza do szlachty i obywateli Laudy. Kmicic został wówczas przedstawiony jako bohater wojenny.

Fabula

Akcja prowadzona jest ściśle według walterscottowskich założeń: porwania, ucieczki, przebrania, pojedynki, zawieszanie wątków w momencie największego napięcia.

Tę dynamiczną budowę powieści Sienkiewicz powiązał z trzema ujęciami kompozycyjnymi: stopniowaniem napięcia, kontrastem, zaskakującym rozwiązaniem. W 1654 r. Bohdan Chmielnicki poddał się Rosji, co stało się przyczyną wojny polsko-rosyjskiej. Dwie potężne armie rosyjskie wkroczyły w tymże roku na Litwę i Białoruś. Historię przywołuje Sienkiewicz, nazywając ją, ze względu na cenzurę carską, wojną z Septentrionami, z Chowańskim itp.

Herakliusz Bilewicz, przedstawiciel możnego rodu żmudzkiego przekazał testamentem majątek wnuczce Aleksandrze, oddając ją zarazem pod opiekę szlachty laudańskiej i wyznaczając na męża Andrzeja Kmicica, któremu zapisał wieś Lubicz.

W styczniu 1655 r. młody chorąży orszański zaprezentował się w Wodoktach. Panna i rycerz zapalali wzajemną miłością. Pobyt Kmicica w Lubiczu był pełen pijatyk, rozpusty, łączył się z dewastacją starodawnego dworku – pijani kompani Kmicica wraz z bohaterem strzelali do portretów Bilewiczów. Zatarg z Butrymami (kompani Kmicica sprowokowali konflikt ze szlachciankami w karczmie, za co zostali śmiertelnie poranieni) skutkowało strasznym odwetem – Kmicic napadł na mieszkańców Wołmontowicz, pomordował ich i spalił ich domy. Oleńka ukryła go przed pościgiem Butrymów, ale – już bezpiecznego – oddaliła, zrywając zaręczyny. Kmicic z desperacji zdecydował się porwać piękną pannę. Pułkownik Wołodyjowski, liżący rany wśród szlachty laudańskiej, pokonał w pojedynku Kmicica. Dostrzegł jednak wielką miłość młodych. Postanowił pomóc niesfornemu oficerowi w odzyskaniu reputacji, gdyż wiosną 1655 r. Szwedzi pod wodzą Wittenberga napadli na Polskę i do walki z nimi brakowało oficerów z doświadczeniem Kmicica.

Szwedzi wykorzystali konflikt polsko-rosyjski. Pierwsze uderzenie skierowali na Wielkopolskę. Wojskom szwedzkim towarzyszył podkanclerzy koronny Hieronim Radziejowski, skazany na banicję za intrygowanie przeciw królowi Janowi Kazimierzowi (uciekł w 1652 do Szwecji i z zemsty namawiał Szwedów do ataku na Polskę). Pierwszym aktem *Potopu* jest kapitulacja pod Ujściem (wojewoda poznański Krzysztof Opaliński w towarzystwie Radziejowskiego i Wirtza przekazali królowi szwedzkiemu Karolowi Gustawowi władzę nad Wielkopolską). Król Jan Kazimierz, nie zdoławszy nakłonić pospolitego ruszenia do walki z najeźdźcą, ruszył w kierunku Krakowa, powierzając obronę Stefanowi Czarnieckiemu.

Wśród stronników legalnego króla odnajdujemy wówczas Kmicica i Oleńkę, którą Radziwiłł zagarnął podstępnie, by mieć w ręku atut na wypadek buntu Kmicica.

Podczas uczty w Kiejdanach zaprzysiężony przez Janusza Radziwiłła Kmicic został zmuszony do zdrady. Obecni wówczas na Litwie Zagłoba, bracia Jan i Stanisław Skrzetuscy chcieli u boku wielkiego hetmana litewskiego bronić kraju, jednak rzucili buławy pod nogi zdrajcy. Zaprzysiężony na krucyfiks bohater pozostał z piętnem zdrady.

Odbicie przez Zagłobę eskortowanych na rozstrzelanie oficerów (Kmicic uzyskał zapewnienie Radziwiłła o darowaniu im życia) uratowało – dzięki spłotowi niezwykłych okoliczności – życie Kmicicowi; Zagłoba z przejętych listów poznał szlachetne intencje chorążego, choć nie rozumiał „niegodnej” wierności domowi Radziwiłłów.

Dopiero posłannictwo do Bogusława Radziwiłła w Pilwiskach z listami Janusza uświadomiło Kmicicowi polityczną przewrotność tego rodu. Spróbował porwania Bogusława, sam ciężko postrzelony, ledwo uszedł śmierci. Pod nazwiskiem Babinicza Kmicic wysłał pisane krwią listy do księcia Janusza, wypowiadając służbę. Bracia z zemsty rozpuścili pogłoskę, jakoby Kmicic postanowił porwać króla i oddać go w ręce Szwedów.

Chorąży ruszył na Śląsk do króla Jana Kazimierza. Przełom duchowy Kmicica spowodowała podsłuchana rozmowa o planach zdobycia przez Szwedów Częstochowy i grabieży Jasnej Góry. Ostrzegł wówczas oo. paulinów i zachęcił do stawienia oporu. Wyjawiwszy tajemnicę rzekomej zdrady przeorowi Kordeckiemu, brał czynny udział w obronie klasztoru.

Szwedzi dowodzeni przez generała Millera, mimo szturmów, niczego nie uzyskali. Babinicz wykazał się męstwem, dzielnością i zmysłem dowódczym. Desperacko wysadził w powietrze ściągniętą aż spod Krakowa kolubrynę. Ale dostał się do niewoli. Zdrajca Kuklinowski torturował go, pałac mu boki „żywym ogniem”. Więźnia uratowali nicponie Kiemlicze, dawni kamraci jego bijatyk i wypraw wojennych. Przeor, przekonany o śmierci Kmicica, ujawnił obrońcom prawdziwe nazwisko żołnierza.

Tymczasem obolały Kmicic udał się na spotkanie z Janem Kazimierzem. Przekonał króla do powrotu do kraju. Babinicz ciężko ranny w bitwie, w której króla od szwedzkiej szabli uchronili górale, wyznał swe prawdziwe nazwisko. Gdy Janusz Radziwiłł skonał w Tykocinie (oblężony przez wojska Sapiehy, pod którego dowództwem walczyli Wołodyjowski i Zagłoba), Kmicic z rozkazu króla na czele oddziału Tatarów przysłanych przez chana na pomoc Rzeczypospolitej ruszył przeciwko Szwedom. Nieustannymi potyczkami próbował odzyskać miłość i osobę Oleńki uwięzionej przez księcia Bogusława i informowanej o rzekomych zdradach i winach Kmicica.

Gdy Czarniecki uniemożliwił wojskom szwedzkim dotarcie do obozu króla Karola Gustawa, wojna się przesiłiła. Oleńka była uwięziona u księcia Bogusła-

wa w Taurogach (próżny magnat próbował czarów i fałszywego ślubu, aby ją poślubić). Kiedy Kmicic zwyciężył magnata w pojedynku po bitwie, po raz ostatni uległ prywacie – puścił okrutnego arystokratę wolno, szantażowany groźbą pozbawienia Oleńki życia.

Tymczasem Oleńka wraz z Anusią Borzbohata – późniejszą oblubienicą Wołodjowskiego – uciekły z Taurogów do Wołmontowicz. Po bitwach z Rakoczym ciężko ranny Kmicic z kolei powrócił umrzeć do Lubicza, właśnie gdy Oleńka, nie znając jego szlacheckich czynów, zamierzała wstąpić do klasztoru. Panna i wierny Soroka uratowali mu życie.

W 1657 r. Lauda, wracając z wojny, przywiozła listy królewskie, które odczytane podczas mszy zrehabilitowały publicznie chorążego orszańskiego jako *patris defendor*. Oleńka poprosiła ukochanego o wybaczenie słynnym zdaniem: „Jam ran twoich całować niegodna”.

Bohaterowie

Bohaterowie *Potopu* wywodzą się z niemal wszystkich klas i warstw społecznych.

Do **magnaterii** ukazanej przez Sienkiewicza w niezbyt korzystnym świetle należą przede wszystkim Janusz i Bogusław Radziwiłłowie, znakomici żołnierze i politycy, którzy dla prywatnego dobra poświęcili ojczyznę, litewskie królestwa, znakomici gospodarze na własnych ziemiach.

Książę Janusz był typem magnata noszącego się z polską, zawsze przy szabli i w kontuszu, choć wyznawał kalwinizm, lecz praktykował dworskie obyczaje właściwe rodzimej kulturze.

Bogusław spędził życie na dworach Europy. Zawierał sojusze ze znamienitymi politykami epoki – elektorem brandenburskim, księżętami niemieckimi, królem szwedzkim. Uprawiał gry i zabawy dworskie, lubił muzykę, teatr, tańce i pieśni. Znał języki obce, nosił się z cudzoziemką – zawsze w peruce, wysokich kapeluszach i stroju europejskim. Świętny żołnierz, lecz cynik: kłamca i zdrajca, dla przyjemności umiał poświęcić życie Janusza.

Magnaci koronni Hieronim Radziejowski i Kazimierz Opaliński zostali pokazani jako polityczne karykatury, łotry wydające kraj na łup Szwedom dla prywaty. Byli wśród nich także prawdziwie szlachetni, acz niezbyt lotni w opinii Zagłoby, mężowie stanu: wojewoda witebski Sapięha, Jan Zamojski, który z poduszczenia Zagłoby ofiarował Szwedom Niderlandy. Ale to krotochwile. Nawet patrioci z tej sfery nie są postaciami idealnymi.

Szlachta ma wiele twarzy. Jedni poddają się dość pokornie najeźdźcom, godzą z sytuacją polityczną, jak Tomasz Bilewicz, bez sprzeciwu wykonują rozkazy okupantów, jak Roch Kowalski. Do zdrady ojczyzny skłania ich obietnica przywilejów stanowych (stryj Oleńki mówi „Pana i pod obcym panowaniem znaleźć można”). Inni, hołysze i ludzie poddani wyrokowi sądowemu, jak Kmicicowa kompania, wdają się w morderstwa, rozboje i gwałty.

Wielu żołnierzy Kmicica było skazanych na utratę czci i życia. Grasowali, niekiedy dla dobra ojczyzny, bo prawo w stanie wojny była za słabe, by ich ścigać. Wśród średniozamożnej szlachty były także jednostki prawe, gotowe do złożenia ofiary życia, jak Skrzetuski, który na wieść o kapitulacji Wielkopolski rwał sobie włosy z głowy, czy Wołodyjowski, który całe życie oddał w służbę królom i hetmanom.

Lud miejski i wiejski występuje w powieści w anegdotach, jak ta o cudownym uratowaniu Jana Kazimierza. Sienkiewicz opisuje ich nieco irracjonalny, nawet baśniowy patriotyzm, wierność królowi, zapał do walki. Górale ratują życie królowi; kilkunastoletni Michałko naprowadza na Szwedów polską chorągiew, a w bitwie wykazuje odwagę i bohaterstwo. O prawdziwej sytuacji chłopów pisarz wspomina mimochodem, ukazując śluby lwowskie Jana Kazimierza, w których król zobowiązał się, że po zakończeniu wojny poprawi położenie ludu.

Andrzej Kmicic to przedstawiciel szlachty, potomek zubożałego, lecz godnego rodu. Jego losy symbolizują los ojczyzny: upadkowi moralnemu wtóruje upadek narodu, odrodzeniu – tryumf zwycięskich Polaków, puszczających urazy w niepamięć.

Kmicic to człowiek szalony – tak o nim mówią inni bohaterowie. Niepospolicie odważny, nie lęka się śmierci na polu bitwy, wesoły, o bujnym życiu emocjonalnym i dość groteskowym poczuciu lojalności. Jest zdolny zarówno do szlachetnych porywów, jak i wielkiej niesprawiedliwości. Wydaje się typem zawodziaki i gwałtownika, rycerza z fantazji raczej niż poczucia patriotyzmu. Dopiero sprawa jasnogórska tak naprawdę porządkuje jego życie emocjonalne i ustala hierarchię wartości. Kocha Oleńkę najpierw szaloną miłością, ale umie – po trudnych doświadczeniach, gdy zaznaje chwały i upokorzenia – docenić miłość dojrzałą.

Oleńka Bilewiczówna jest postacią dość papierową. Niezwykłej urody, troski, szczerego serca, ma poczucie miłości ojczyzny i honoru rodu głęboko wryte w sercu. To poważna, stateczna, dumna i energiczna panna. Potrafi zachować spokój, gdy inni ulegają wojennej panice. Uosabia wzór matki Polki. Ideał kobiety: patriotki, cnotliwej, pobożnej i pracowitej żony, która „ojczyźnie nowych obrońców przysporzy”.

Narracja

W powieści obcujemy z wielością odrębnych ujęć narracyjnych przy dominującej roli **narratora wszechwiedzącego**, któremu nieobcy jest XIX-wieczny punkt widzenia (a więc mądrość historyka). Obok epickiego dystansu obserwujemy: subiektywizm (bezpośrednio wprowadzone oceny), stylizowane relacje kronikarskie, elementy szlacheckiego pamiętnika, spojrzenie oceniającego wydarzenia historyka.

W usta swoich bohaterów Sienkiewicz wkłada język zręcznie **archaizowany**. Wiele tu spolonizowanych wyrazów łacińskich, natomiast składni został nadany tok staropolski. Sam Sienkiewicz w tej sprawie wyznawał: „język dawny polega najwięcej na toku, który ma prawie powagę łaciny, nie zaś na sadzeniu dzikimi archaizmami. Żeby dobrze pisać, potrzeba znać nie tylko Polaków z XVI i XVII wieku, ale i autorów łacińskich, przekłady ich dawniej dokonane, bo na nich kształcili się właśnie nasi i duchem ich się przejęli. Potrzeba też umieć odtworzyć sferę pojęć właściwą współczesnym ludziom, co już jest rzeczą intuicji”.

Archaizacja w *Potopie* sprawia, że wydaje się, iż czytamy dawną mowę, ale jednocześnie wszystko jest dla nas zrozumiałe.

Dodatkowo Sienkiewicz indywidualizuje język postaci, inaczej mówi Zagłoba, inaczej Roch Kowalski, a jeszcze inaczej Kuklinowski.

Problematyka

Pisał „ku pokrzepieniu serce” społeczeństwa polskiego, żyjącego w niewoli, któremu po upadku powstania styczniowego nakazywano dołożyć wszelkich starań sprawom gospodarczym, rolnictwu, przemysłowi, handlowi, oświacie, a niepodległość odsunąć na plan dalszy.

Sienkiewicz, pisząc w szlachetnym celu, jednocześnie przekazał wiedzę o wydarzeniach i postaciach historycznych godnych pamiętania i podziwu. W jego ujęciu wojna jako *profanum* staje się *sacrum*, jeśli prowadzona jest w obronie wiary i wolności. Tytuł nawiązuje do biblijnej symboliki (kara za grzechy magnatów i nadzieja dla cierpiących). Zwycięzą zawsze ludzie cnotliwi, oddani słusznej sprawie, natomiast klęskę poniosą zdrajcy.

Dokładnie opisał bitwy zwycięskie. Symboliczne znaczenie nadał obronie Jasnej Góry. W XVII-wiecznej historii dostrzegł analogię do dziejów Polski XIX w. Podkreślił trwałość wartości walk niepodległościowych, wbrew pozytywistycznym hasłom realizmu politycznego.

(Oprac. M.K.-P.)